

# NAZWA BUDA

Zespół Szkół nr 46 w Warszawie

Luty - marzec 2012 r.

Wiosna...



...ach, to Ty

W numerze m. in.

Kiedy dom zaczyna myśleć...

Aby się nigdy nie starzeć... czyli wywiad z Panią Magdaleną Gradek

Na zdrowie, czyli kilka zasad dzięki którym można

łatwo zadbać o dobre samopoczucie

## Drogi Czytelniku!

Luty już za nami. Powoli wszystko budzi się do życia wraz z nadchodzącą wiosną i Dniem Kobiet. W tym okresie umil sobie czas, czytając nowy numer „Naszej Budy”.

Zbliżają się także międzyklasowe zawody w piłkę nożną i koszykówkę, które miejmy nadzieję przyniosą nam wiele radości i zabawy.

Nadchodzi także nowy numer „Naszej Budy”, w którym możemy przeczytać wiele wspaniałych artykułów. W tym także wywiad z Panią Magdaleną Gradek zatytułowany „Aby się nigdy nie starzeć...” oraz „Kiedy dom zaczyna myśleć” o inteligentnych domach naszej przyszłości.

Nie zapominajmy także o ofiarach tragedii kolejowej w okolicach Szczekocin

PS: Wicie może, po co te ochraniacze na kaloryfery?

## Spis treści

Kalendarium	
Muzyczne walentynki	3
<i>Aby nigdy się nie starzeć...</i>	4
<i>Uwielbiam taniec...</i>	5
<i>Jak u Hitchcocka</i>	6
Rzeź	
<i>“Jeśli kto przyłapie kogoś, kto buszuje w zbożu...”</i>	7
<i>Pięć najczęściej fotografowanych obiektów na świecie</i>	8
<i>Kiedy dom zaczyna myśleć...</i>	9
<i>Spirited Away - W krainie bogów</i>	10
Trampki	11
Szkolna muza Paramore	12
Okruh Raju	
Nasze sukcesy	13
<i>Na Zdrowie!</i>	14
<i>Coca-cola</i>	15
<i>Fauna Australii</i>	16
<i>Aktywność słoneczna</i>	17
<i>Dokąd wybrać się na wakacje</i>	18
<i>Zaułek kulinarny</i>	
<i>Zagadki logiczne</i>	19

## Nasza Redakcja

### Redaktor Naczelny

Robert Żołądek

### Zastępca Redaktora Naczelnego

Michał Sołtysiak

### Skład i korekta

Danuta Borowska  
Anna Nowakowska  
Jakub Mierzejewski  
Robert Żołądek

### Zespół redakcyjny

Julia Barnaś

Barbara Błotniak

Jakub Boroń

Danuta Borowska

Adrianna Dalkiewicz

Aleksandra Dragan

Aleksandra Gleba

Andrzej Janota-Bzowski

Blanka Januszewska

Ida Jeżewska

Marcin Kastek

Weronika Kazimierzczak

Maria Liszewska

Jakub Mierzejewski

Zuzanna Mucha

Anna Nowakowska

Aleksandra Pawelec

Iga Skarżyńska

Michał Sołtysiak

Joanna Strzelczyk

Zuzanna Szporka

Robert Żołądek

### Współpraca

p. Jolanta Chosia  
p. Aleksandra Ślaska

### Oplekun

p. Maja Gąsik

# KALENDARIUM

1 marca – Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko Zbrojeniom Atomowym, Światowy Dzień Obrony Cywilnej, Światowy Dzień Świadomości Autoagresji, Dzień Puszystych, Dzień Piegów

3 marca – Międzynarodowy Dzień Pisarzy, Międzynarodowy Dzień Chorego

5 marca – Dzień Teściowej, Dzień Dentysty

8 marca – Międzynarodowy Dzień Praw Kobiet, Międzynarodowy Dzień Pokoju na Świecie

9 marca – Dzień Polskiej Statystyki

10 marca – Dzień Mężczyzny

11 marca – Dzień Sołtysa :-)

12 marca – Światowy Dzień Drzemki w Pracy

14 marca – Dzień Liczby Pi, Biały Dzień

15 marca – Światowy Dzień Praw Konsumenta, Europejski Dzień Konsumenta, Światowy Dzień Choroby Alzheimera

17 marca – Światowy Dzień Morza, Dzień św. Patryka

18 marca – Europejski Dzień Mózgu

19 marca – Dzień Wędkarza

20 marca – Dzień bez Mięsa

21 marca – Dzień Wagarowicza, Światowy Dzień Zespołu Downa, Międzynarodowy Dzień Poezji, Światowy Dzień Leśnika, Światowy Dzień Lasu, Światowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową

22 marca – Światowy Dzień Wody, Dzień Ochrony Bałtyku

23 marca – Światowy Dzień Meteorologii (wg niektórych źródeł obchodzony 24 marca), Dzień Windy, Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

24 marca – Narodowy Dzień Życia, Dzień Walki z Gruźlicą

25 marca – Dzień Czytania Tolkiena

27 marca – Międzynarodowy Dzień Teatru

29 marca – Dzień Metalowca

*Iza*

## MUZYCZNE WALENTYNY

14 lutego na całym świecie obchodzone są Walentynki. Jest to dzień zakochanych, ale nie zapominajmy o tych samotnych. Pierwszej i drugiej grupie polecam spacer ścieżkami grających przedmiotów.

Wędrowkę rozpoczynamy na ul. Krakowskie Przedmieście. Znajduje się tam 14 grających ławek, ustawionych z okazji dwusetnej rocznicy urodzin słynnego Fryderyka Chopina, które obchodziliśmy rok temu. Ławki wykonane zostały z czarnego szwedzkiego granitu, a zaprojektował je Jerzy Porębski. Jedna waży aż 400 kg. Po naciśnięciu guzika ławka zaczyna grać melodie kompozytora. Każdej ławce przypisany jest inny 30-sekundowy utwór. Posłuchać możemy mazurka, poloneza, ballady i innych melodii.

Kolejny grający pomnik znajduje się na ulicy Floriańskiej na Pradze. Przedstawia on Praską Kapelę Podwórkową. W skład orkiestry wchodzi skrzypek, akordeonista, gitarzysta, bandzalista i bębniarz. Pomnik odsłonięty został 17 września 2006 r. Autorem jest Andrzej Renes, który stworzył go w oparciu o materiały archiwalne oraz wiedzę o współczesnych kapelach warszawskich. Oczywiście, jeżeli chcemy, aby pomnik zagrał, trzeba wysłać sms-a na specjalny numer (sms jest płatny). Orkiestra zagra nam piosenki takie, jak „U cioci na imieninach”, „Warszawa da się lubić” czy „Na lewo most, na prawo most”. Wysłuchać można ich, siedząc na ławeczkach znajdujących się dookoła pomnika. Jest to bardzo często odwiedzane miejsce.

*Ada Dalkiewicz*

# Aby się nigdy nie starzeć...

W tym numerze *Naszej Budy* będziemy mogli przeczytać wywiad z p. Magdaleną Gradek – nauczycielką matematyki, z którą rozmawiał Robert Żołądek.

**NB:** Dlaczego wybrała Pani akurat zawód nauczyciela?

**MG:** Aby nigdy się nie starzeć. Aby nie stracić w oczach błysku, który wy macie, gdy wpadanie wam do głowy jakiś szalony pomysł. Aby rozumieć młodzież, na którą zawsze (od pokoleń) wszyscy narzekają.

**NB:** Jakie są minusy bycia nauczycielem?

**MG:** Zdarte gardło. Dużo pracy domowej. Nie mogę wyjść, zostawiając wszystko za zamkniętymi drzwiami szkoły.

Tak naprawdę jesteście ze mną cały czas. Po powrocie do domu analizuję każde moje zachowanie, każdą wypowiedź. Zastanawiam się, czy na pewno zostałam dobrze przez was zrozumiana i to nie tylko wtedy, gdy tłumaczę coś przy tablicy.

A największym minusem jest ocenianie - po prostu tego nie lubię, a najgorsza jest świadomość, że wobec kogoś mogłam być niesprawiedliwa.

**NB:** Dlaczego wybrała Pani studia o kierunku matematycznym?

**MG:** Po pierwsze, dla mojej Pani od matematyki z podstawówki – była świetna.

Po drugie, na złość mojej Pani od matematyki z liceum – była do niczego.

Zawsze chciałam i nadal chcę uczyć, a matematykę wybrałam, aby wszystkim udowodnić, że nawet najtrudniejszy przedmiot uczniowie mogą polubić i choć trochę się go nauczyć przy pomocy nauczyciela. Was jest trudno uczyć – to ten szalony wiek :-), ale tym większą mam satysfakcję, jeśli cokolwiek mi się uda – chociaż ciut, ciut :-)

**NB:** Jak wspomina Pani swoje lata szkolne i studenckie?

**MG:** To jest dla każdego świetny okres w życiu pod warunkiem, że go nie popsuje tak zwana „dorosłość” :-)

Gdy skończyłam 14 lat, stanęły otworem przede mną Bieszczady – mogłam zawsze tam uciec, czy byłam załamana, czy pełna radości. Polecam Bieszczady w październiku :-)

Wzorową uczennicą nie byłam – pierwszą uwagę dostałam za gadulstwo – do dziś ją pamiętam, miałam „wówczas” (ten wyraz dla IIb) 8 lat.

Studia – miłe wspomnienia :-)

- kartkówki, kolokwia, egzaminy i dużo, dużo nauki, ale weekendy w górach i to mnie ratowało.

Byłam osobą, która potrafiła ustalać sobie priorytety, to mi ułatwiło życie i nadal ułatwia.

**NB:** Jakie jest Pani największe marzenie?

**MG:** Latawce.....dmuchawce....wiatr.....

Chciałabym zostać pilotem szybowcowym – muszę jeszcze troszeczkę poczekać, ale wierzę, że to się

spełni :-)

**NB: Proszę dokończyć rozpoczęte zdania:**

**Bardzo boję się...** choroby.

**Całymi dniami mogłabym...** czytać,  
pływać, grać na pianinie, bawić się z  
moimi dziećmi, chodzić po górach i  
oczywiście rozwiązywać zadania  
matematyczne :-)

**Lubię siebie za to, że...** się nie obrażam.

**W torebce zawsze mam...** Ja nie mam  
żadnej torebki :-), mam tylko torbę na  
sprawdziany, kartkówki i podręczniki.

**NB: Dziękuję, że poświęciła mi Pani swój  
czas. Do widzenia.**

**MG: Ja też dziękuję – przez chwilę byłam  
odpytywaną uczennicą, która bardzo  
musiała zadbać o styl wypowiedzi :-)**

## Uwielbiam *taniec* ...

czyli miniwywiad z Panią Niną Huzarską

Do tego numeru *Naszej Budy* poprosiliśmy panią **Ninę Huzarską**, nauczycielkę sztuki w naszej szkole, o uzupełnienie pierwszymi skojarzeniami podanych słów.

A – Artysta ... jest twórcą piękna.

B – Bardzo... nie lubię braku szacunku dla mojego czasu.

C – Chór... wspaniała grupa śpiewających ludzi.

D – Dzień... wspomnienie lata – jak w piosence.

E – Esteta... znawca piękna.

F – Fakty... plotki i potwierdzone rzeczy.

G – Głos... to najpiękniejszy instrument.

H – Hip-Hop... miejska kultura i gatunek muzyki.

I – Inni... kreują rzeczywistość inaczej.

J – Język... społeczny system budowania wypowiedzi.

K – Kultura... termin wieloznaczny.

L – Lekcja... wszystko się może zdarzyć...

M – Marzenia... czasem się spełniają.

N – Nigdy... nie dotknę istoty wszechświata.

O – Ostrożność... przezorność i rozwaga w postępowaniu.

P – Podróż... w czasie nigdy się nie spełni.

R – Rano... lubię śpiewające ptaki.

S – Sztuka... dziedzina działalności ludzkiej.

T – Trzeba... umieć kochać siebie i innych.

U – Uwielbiam... taniec.

W – Wypoczynek... jak w piosence „nic nie robić, nie mieć zmartwień”.

Z – Zawsze... być albo nie być.

Motto życiowe: „Tylko artyści są nieśmiertelni”

*D.B.*

# Jak u Hitchcocka...

Wracając z kina, myślałam, że Smarzowski nie ma racji, twierdząc, że film ma prowokować zarówno intelektualnie, jak i emocjonalnie, bo ostatni jego film wcale nie prowokuje, on masakruje emocjonalnie i intelektualnie.

No, ale zaczęłam tak, jakbym uznała „Różę” za kino złe, takie, którego się unika i które poza ekstremalnymi przeżyciami nie oferuje nic więcej, a to nieprawda. Kiedy kilka lat temu obejrzałam „Wesele”, pomyślałam, że nareszcie jest reżyser, który jest w stanie zaproponować mi coś odważnego, niebanalnego, co faktycznie prowokuje, jednak bez nonszalancji, udziwnień i niepotrzebnego skandalizowania. Smarzowski w „Weselu” pokazał jakiś fragment, pewnego środowiska. Wytknął jego niedoskonałości i ułomną naturę. Po premierze natychmiast rozgorzała dyskusja na temat sposobu, w jaki reżyser przedstawił swój kraj i swych rodaków. Zarzucano mu przesadę i pewną brawurę w postrzeganiu polskiej wsi, szarganie świętości, jak chociażby już sam tytuł. Każdy, kto chodził do szkoły, wie, że jeśli „Wesele”, to tylko Wyspiańskiego- klasyka i sacrum. A Smarzowski sprofanował narodowy arcydramat. W swoim filmie pokazał dość realistycznie brzydkie twarze bohaterów osadzonych w dość naturalistycznym środowisku. „Weselu” daleko do pięknie sfilmowanych, pięknych ludzi na tle pięknej architektury. Smarzowski nie używa eufemizmów, nie flirtuje z widzem i nie zabiega o komplementy. Pokazuje ten świat takim, jakim go kiedyś zapamiętał i jakim go dziś na nowo odkrywa. Nie rozprawia się ze stereotypami, on je tylko demaskuje, a widzowi pozwala na własny osąd. „Wesela” można nie lubić, można się zżymać na jego wymowę i atakować bezczelność, z jaką reżyser mówi o ludzkich przywarach, ale moim zdaniem, nie można reżyserowi odmówić tej intelektualnej i emocjonalnej prowokacji, staranności, z jaką zrealizował swój projekt, no i poziomu, na jaki z całą pewnością wynosi polskie kino, nie bojąc się konfrontacji z kasowymi produkcjami, w których główne role grają główni celebryci tego kraju.

Kilka lat po „Weselu” powstał „Dom zły”. Kolejny film i kolejna prowokacja. Dużo mocniejszy w wymowie, choć dużo mniej kontrowersyjny w odbiorze. Środki wyrazu te same. Ciemno, brzydko i bez cienia wątpliwości, że bohaterowie nie ubierają się u Prady. Że to ludzie z przeszłością i po przejściach. Stan wojenny, ostra zima i niewyjaśnione zabójstwo sprzed kilku lat. To kanwa, na której

Smarzowski snuje bolesną opowieść o człowieku. Bohaterowie Smarzowskiego skrywają mroczne sekrety i odsłaniają tę ciemniejszą naturę. Są brudni i śmierdzący, a papierkiem lakmusowym ich człowieczeństwa jest ilość wypitego alkoholu. Smarzowski niekiedy zahacza o turpizm w przedstawianiu człowieka i otaczającego go świata. Zadaje pytanie, czy na pewno „tyle wiemy o sobie ile nas sprawdzono”? A może wiemy o sobie znacznie więcej i tylko w sytuacjach trudnych sprawdzamy, czy ta wiedza jest prawdziwa? Nie wieje optymizmem w kolejnym już jego filmie, nie ma blasków, są tylko cienie, które padają na życie każdego z bohaterów. Hitchcock powiedział, że film powinien zaczynać się od trzęsienia ziemi, a potem napięcie powinno wzrastać. I myślę sobie, że z kinem Smarzowskiego właśnie tak jest. Każdy jego obraz jest bardziej mroczny, naturalistyczny. Mocniej potrząsa emocjami i bardziej prowokuje intelektualnie. Zatem to jest dobry moment, by powrócić do ostatniego dzieła reżysera „Różę”.

Już chyba mocniej się nie da opowiedzieć historii. Już bardziej potrząsnąć widzem jest niemożliwe. Bo znowu jest człowiek, jego okrutna natura, jest ból, dramaty i trudna, prawie niemożliwa miłość. Jest wszechobecne zło, którego dobrem nie można pokonać. „Różę” oglądałam z ogromnym rozedrganieciem i niemałym wysiłkiem. Patrzyłam na każdą scenę, bojąc się kolejnej. Słuchałam bohaterów z obawą, że urwą w pół zdania, bo tej historii nie da się udźwignąć. Jednak obejrzałam i wysłuchałam do końca, i teraz wiem, że było warto. Że od pierwszego swego filmu do ostatniego to reżyser odważny i niebanalny. Że nie stoi w miejscu i nie odcina kuponów od dawnych sukcesów. „Różę” pokazał, że jest artystą niepokornym, bo niestraszne mu przekraczanie granic i wyznaczenie nowej drogi kinu. Smarzowski nie czeka na oklaski, tylko zachęca do refleksji.

Jaki będzie kolejny film Smarzowskiego? O ile głębiej zanurzy się w człowieka i jaką prawdę tym razem o nim wydobędzie? I chociaż dziś jestem lekko „zmasakrowana”, „Różę”, to czekam na następną jego prowokację, bo od czasów Kieślowskiego nie dostrzegłam w polskim kinie tylu emocji i tyle intelektualnego wysiłku.

*jchosia*

# Rzeź

Roman Polański znów zaskakuje swoich widzów filmem, na zrobienie którego z pewnością nie odważyłby się żaden inny reżyser. Film na podstawie sztuki teatralnej, którego akcja dzieje się w jednym pomieszczeniu, a oglądając go nie czuje się nudy – to jest dopiero mistrzostwo!

Premiera nowego dzieła Romana Polańskiego pt. „Rzeź” odbyła się 1 września 2011 roku na świecie, a 20 stycznia 2012 roku w Polsce. Film ten powstał na podstawie głośnej sztuki „Bóg mordu” Yasminy Rezy. Jest to komedia małżeńska, opowiada o spotkaniu rodziców dwóch chłopców, którzy pobili się w szkole. Pary umawiają się w mieszkaniu jednej z rodzin, aby wyjaśnić tę nieprzyjemną sprawę. Początkowo dość sztywne, ale kulturalne

spotkanie zamienia się w burzliwą dyskusję, a nawet kłótnię, która obfituje w ciosy poniżej pasa i mniej lub bardziej zabawne sytuacje. Polański zaangażował do swojego filmu czwórkę wspaniałych, światowej sławy aktorów: Jodie Foster, Kate Winslet, Johna Reilly’ego i Christoph’a Waltza. Stworzyli oni niezapomniane kreacje, pokazując się od najlepszej strony i dając z siebie naprawdę wszystko.

Taka komedia może wydarzyć się w każdym domu... Zobaczcie sami!

A, i jeszcze jedna ważna rada na koniec – nie kupujcie popcornu przed tym filmem!!! Dlaczego? Przekonacie się sami, jak na niego pójdziecie.

*Aleksandra Pawelec*

---

## „Jeśli ktoś przyłapie kogoś, co buszuje w zbożu...”

„Buszujący w zbożu” jest to powieść amerykańskiego pisarza J. D. Salinger’a po raz pierwszy opublikowana w 1951 roku. Książka ta opowiada historię ucieczki ze szkoły siedemnastoletniego Holdena Caulfielda, który jest jednocześnie narratorem i głównym bohaterem utworu wspominającym wydarzenia sprzed kilku miesięcy. Wrażliwy, inteligentny i nieco wyobcowany chłopak nie może odnaleźć się w środowisku, które według niego jest pełne obłudy, kłamstwa i dwulicowości. Kiedy zostaje wydalony z kolejnej szkoły, postanawia opuścić nieprzyjazne sobie miejsce i wraca do Nowego Jorku, by przeczekać dni dzielące go od spotkania z rodzicami. Trzydniowa wędrówka po mieście staje się dla niego swoistym poszukiwaniem własnego miejsca i sensu życia. Okazuje się, że zderzenie ze światem dorosłych, u progu którego stoi z racji wieku, przynosi mu rozczarowanie i pogłębia jego samotność. Holden okazuje się doskonałym obserwatorem dostrzegającym zło świata i mówiącym o nim bez ogródek, lecz pozostaje nadal dzieckiem, idealistą marzącym o

wyjeździe na zachód, aby żyć wśród ludzi, którzy go nie znają. Ostatecznie wraca do tego świata, przed którym chciał uciec i przeciwko któremu się zbuntował.

Książka jest napisana bardzo jasno i klarownie nawet dla młodego odbiorcy, jednak jej język nie zawsze jest literacki. Salinger często używa przekleństw, by podkreślić spontaniczność zachowania i myśli Holdena. Można powiedzieć, iż pisarz posługuje się szeroko rozumianym slangiem młodzieżowym. Nie ma w tym jednak niczego niezwykłego, w końcu główny bohater jest nastolatkiem. Akcja „Buszującego w zbożu” nie toczy się jednym, stałym rytmem, początek utworu jest nieco rozwlekły, jednak później akcja zaczyna nabierać tempa.

Książka bardzo mi się podobała ze względu na sposób, w jaki została napisana. Można się z niej dużo nauczyć. Polecam ją zarówno uczniom z podstawówki, jaki z gimnazjum.

*Iga Skarżyńska*

## Pięć najczęściej fotografowanych obiektów na świecie

Pomyślałam, że w tym numerze „Naszej Budy” artykuł o fotografii może być zupełnie inny niż poprzednie. Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, gdzie na świecie migawka wyzwana jest najczęściej? Są takie miejsca i miasta, w których dzieje się to niemal bez przerwy.

W 2010 roku na amerykańskim Uniwersytecie Cornell grupa naukowców postanowiła sporządzić listę najczęściej fotografowanych miast i obiektów na świecie. Aby ustalić te miejsca, przeanalizowano ponad 35 milionów zdjęć. Po sześciu miesiącach analiz naukowcy przedstawili swój projekt na madryckiej International World Wide Web Conference. Jestem pod wrażeniem pomysłu i pracy badaczy. Zaprezentowana przez nich lista nie jest zbyt zróżnicowana. Prym wiodą dwa europejskie miasta.

Na piątym miejscu znalazła się jedna z najwspanialszych budowli architektury wczesnego gotyku. Mam na myśli oczywiście katedrę Notre-Dame de Paris. Znana jest między innymi dzięki powieści „Dzwonnik z Notre-Dame” autorstwa Victora Hugo.

Czwarte miejsce w rankingu zajął najślynniejszy zegar na świecie – Big Ben. Jest to jeden z symboli Londynu. Nazwa „Big Ben” początkowo odnosiła się do dzwonu ze St. Stephen’s Tower (z ang. „Wieża św. Szczepana”), zwanej również „The Clock Tower” (ang. „Wieża Zegarowa”) należącej do Pałacu Westminsterskiego. Obecnie nazwa „Big Ben” odnosi się często zarówno do dzwonu, jak i zegara, i samej wieży.

Trzecie miejsce nie jest już tak oczywiste. To słynne muzeum sztuki nowoczesnej – Tate Modern - zawierające zbiory od roku 1900. Mieści się przy południowym brzegu Tamizy w Londynie. Po przebudowie w 2000 roku uważane jest za jedno z najciekawszych muzeów sztuki nowoczesnej na świecie.

Na drugim miejscu „dla odmiany”... Londyn! A dokładniej wybudowany w 1843

roku plac Trafalgar Square upamiętniający zwycięstwo brytyjskiej Royal Navy w bitwie morskiej pod Trafalgarem. Trafalgar Square to częste miejsce spotkań i zgromadzeń. Krótko mówiąc: serce miasta.

Pierwsze miejsce nie powinno być chyba zaskoczeniem. To symbol Paryża, choć pokusiłabym się nawet o stwierdzenie, że jest to symbol Francji. Wieża Eiffla, wybudowana na wystawę światową w 1889 roku, miała zostać rozebrana po 20 latach. Na łamach „Rzeczpospolitej” podano, że do 2009 roku odwiedziło ją ponad 200 milionów turystów!

*Maria Liszewska*





# Kiedy dom zaczyna myśleć... czyli inteligentne chałupy

Czy masz inteligentny dom? Od niedawna do sprzedaży trafiają inteligentne systemy sterowania oświetleniem, roletami, ogrzewaniem, wodą, a także innymi urządzeniami domowymi. Zestawami można sterować za pomocą pilota. W bardziej złożonych systemach możliwe jest to także przez Internet. Istnieje również możliwość zarządzania domem przez telefon komórkowy.

Bardzo małe odbiorniki ułatwiają montaż systemu w istniejących już sieciach energetycznych. Instalacja jest ułatwieniem dla tych, którzy w pośpiechu opuszczają dom. System zadba o to, aby po przekręceniu klucza zgasły wszystkie światła, żeby woda w niedokręconym kranie przestała lecieć, aby obniżyć temperaturę w pokojach. Komputer zasunie rolety antywłamaniowe. Dom wyposażony w takie urządzenia może być przydatny dla osób, które często wyjeżdżają z mieszkania na długi czas.

Zaletą sterowania jest możliwość włączenia np. pralki, gdy właściciel wraca dopiero do domu, czy zasłonięcia zasłon w Warszawie z odległej Australii. System można zaprogramować, aby w losowo wybranych porach włączał telewizor czy światło. Takiej symulacji daliby radę tylko

inteligentni przestępcy tacy, jak jeden z największych książkowych złodziei, Arsène Lupin.

Chciałbym mieć taki system we własnym domu. Już w autobusie klikałbym przycisk i po przyjeździe do domu miałbym już włączony komputer, a na moim biurku paliłaby się lampka.

Sterowanie używane jest też w miejscach publicznych. Największy tego rodzaju system w Polsce jest w kościele w Otwocku. Kamery liczą wchodzące osoby i na podstawie tych informacji ustawiają ogrzewanie i światło. Zaprogramowane jest także ustawienie oświetlenia na poszczególne święta, np. lampek w szopce na Boże Narodzenie.

Kolejną interesującą propozycją stanowi aplikacja xVision, którą można zainstalować w smart fonie lub na komputerze. Oprogramowanie pokazuje nasz pokój w czasie rzeczywistym, a na obrazie wyświetlają się strzałki, które włączają lub wyłączają lampy oraz np. radio.

Niedawno tylko James Bond mógł mieć „myślący dom”, teraz science fiction staje się możliwe...

*Andrzej Janota – Bzowski*



# SPIRITED AWAY – W KRAINIE BOGÓW

Dziewczynka o imieniu Chihiro wraz ze swoimi rodzicami odbywa podróż do nowego domu. Gubią jednak drogę i zatrzymują się przy tajemniczym budynku. Powodowani ciekawością wybierają się na wycieczkę po starej budowli. Idąc korytarzami, trafiają do pustego miasta. Mimo że nie spotykają tam żywej duszy, znajdują świeże, kusząco pachnące jedzenie. Matka i ojciec Chihiro, nie zastanawiając się długo, częstują się potrawami. Dziewczynka w tym czasie udaje się na zwiady, by z przerażeniem odkryć, że nie jest to zwyczajne miasto. Wraz z rodzicami jest nieproszonym gościem w krainie bogów. Chihiro znajduje się w prawdziwych tarapatach - rodzice za spróbowanie boskiego pokarmu zostają zamienieni w świnie, a jej szuka całe miasto. Jedynym wyjściem z opresji jest podjęcie pracy u wiedźmy Yubaby, która może odczarować rodziców dziewczynki.

Czytając opis tego anime, można pomyśleć: „Czego to oni nie wymyślili?”. Jednak jest to piękna i wzruszająca historia „sprzedająca” kilka niegłupich prawd życiowych. Bardzo różni się od przesłodzonych amerykańskich bajek. Tym, na co warto szczególnie zwrócić uwagę, jest nieprawdopodobne bogactwo pokazywanego świata. Pomysły twórców są naprawdę zaskakujące. Gigantyczna kolorowa łaźnia i fantastycznie wyglądające bóstwa, przenoszą widza w baśniową krainę. Zdecydowanie warto oglądać na szerokim ekranie. Szczegółowość dosłownie zadziwia i nie chodzi tylko o rysunek postaci. Warto zwrócić chwilami uwagę na tło. Jeśli widzimy kamienny bruk, to każdy kamień ma inny kształt i inaczej jest omszały; jeśli łąkę, to możemy dostrzec żdźbła traw; w scenach dziejących się w ogrodzie można bez trudu odróżnić gatunki roślin, wśród których spacerują bohaterowie.

Film wykonany został perfekcyjnie. Wszystko

jest na swoim miejscu, nie ma żadnej zbędnej sceny, po prostu się go chłonie. Scena za sceną, cały czas dzieje się coś ciekawego, mimo że film wcale nie oferuje żadnych niezwykłych fajerwerków wizualnych. Nie ma tu miejsca na tanie efekciarstwo, które miałyby „załatać” kiepski scenariusz i przytrzymać widza przy ekranie. To po prostu wspaniała opowieść niewymagająca żadnych zbędnych dodatków. Moim zdaniem na duży plus zasługuje także muzyka, która w odpowiednich scenach tworzy z obrazem i emocjami wywołanymi przeżyciami bohaterów piękną jedność. Cóż mogę więcej dodać... To po prostu najpiękniejsza baśń, jaką w życiu poznałam.



*Chara Negheta*

# TRAMPKI

Zanim powstały trampki, niejaki Wait Webster długo myślał, jak wyprodukować gumową podeszwę. Udało mu się tego dokonać w 1832 r. Z pomysłu skorzystała brytyjska firma Joshepha Fostera, która parę lat później zaczęła produkcję obuwia sportowego.

Jednakże pierwsze trampki wymyśliła firma Maraquisa M. Converse'a z USA. Wyprodukowany w 1908 r. model All Star przeznaczony był dla koszykarzy, sięgał ponad kostkę, a uszyto go z czarnego płótna. Przez długi czas obuwie nie cieszyło się wielką popularnością wśród graczy w kosza. Wszystko jednak zmieniło się, kiedy w promocję trampek zaangażował się Charles „Chuck” Taylor, gracz drużyny Akron Firestones. Do dziś firma Converse posiada w ofercie linię nazwaną po prostu Chuck Taylor.

Trampki „wyszły na ulicę” w latach 40. XX wieku, kiedy trafiły do szkół oraz amerykańskiej armii jako buty treningowe. W latach 50. i 60. zapanowała moda na trampki. Chodzili w nich m.in. muzycy The Rolling Stones oraz Elvis Presley. Obuwie zyskało jeszcze większą popularność w latach 70., kiedy „wskoczyli” w nie muzycy kapel punkowych. Parę lat później, gdy moda troszkę przycichła, trampki miały swój renesans dzięki kulturze skejtów. Właśnie wtedy najpopularniejszą firmą projektującą buty dla fanów jazdy na desce stał się Vans.

Dziś trampki cieszą się niezwykle popularnością. Noszą je zarówno „zwykli” ludzie, jak i gwiazdy ze świata muzyki czy aktorzy. Nie wyglądają już tak, jak kiedyś. Dziś w każdym sklepie obuwniczym można kupić zarówno proste, jak i „ulepszone” trampki, w różnych kolorach, wzorach, do kolan lub kostek. Zatraciły one poniekąd swoją symbolikę - stały się modne. Dziś nie noszą ich już tylko młodzi indywidualiści czy zbuntowane dusze, lecz każdy, kto ma na to ochotę.



*Chara Negheta*

## GILDIA MAGÓW

**W następnym numerze gazetki zajmę się trylogią Czarnego Maga autorstwa Frudi Canawan.**

W stolicy Kyralii, Imardinie, co roku odbywają się Czystki - wyganianie biedoty z miasta. Młoda dziewczyna imieniem Sonea, wściekła na magów biorących udział w czystce, rzuciła w jednego z nich kamieniem. Ku zdziwieniu jej i obecnych na placu ludzi

kamień przeleciał przez tarczę i ugodził maga w głowę.

Przeżrana Sonea uciekła i musiała się ukrywać.

Od tego momentu wszystko miało się zmienić.

Jest to pierwszy tom niezwyklej trylogii pełnej magii, intryg i przygód.

*E.A.*

# SZKOLNA MUZA

Na pewno wszyscy zauważyliśmy, że w szkole podczas przerw coraz częściej słychać muzykę, ale czy wszystkim się to podoba...?

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że tak. Większości osób podoba się pomysł słuchania muzyki na przerwach. W końcu żywe melodie poprawiają uczniom humor, gdy mają zły nastrój, a spokojne rytmy pomagają zminimalizować stres związany z nauką. Niestety muzyka ma też swoje wady. Niektórzy gimnazjaliści skarżą się na zbyt głośne melodie, które często przeszkadzają w powtarzaniu notatek z poprzednich lekcji. Innym osobom nie podoba się styl utworów puszcanych między dzwonekami. Na szczęście co piątek mogą wrzucać karteczki z propozycjami piosenek do „Skrzynki życzeń” i tym samym choć częściowo spełniać swoje muzyczne oczekiwania. W końcu nie wszystkim da się dogodzić, bo jednemu odpowiada, np. reggae, a inny woli heavy metal.

Uważamy, że muzyka na przerwach to dobra myśl i pomimo że ma kilka wad, większości osób podoba się to delikatne urozmaicenie wolnego czasu w szkole.

*Aleksandra Dragan, Zuzanna Szporka*

## **[paramore.]**

*Amerykański zespół rockowy z Franklin w stanie Tennessee założony w 2004 roku, w którego skład na początku wchodził: Hayley Williams, Josh Farro, Taylor York, Jeremy Davis, Zac Farro.*

*Pierwszy swój studyjny album All We Know Is Falling wydali w 2005 roku, na drugi album RIOT! trzeba było czekać 2 lata. Osiągnął on status platynowej płyty w USA, złotej płyty w Australii, Kanadzie, Nowej Zelandii oraz w Wielkiej Brytanii. Brand New Eyes, trzeci album Paramore, został wydany 29 września 2009 roku. Brand New Eyes jest najwyżej sklasyfikowanym albumem w trakcie istnienia zespołu.*

*W 2010 roku z zespołu odeszli Josh Farro i Zac Farro.*

*Obecny skład zespołu:*

- Hayley Williams – wokal, keyboard i gitara
- Jeremy Davis – gitara basowa
- Taylor York – gitara rytmiczna

*Byli członkowie*

- Zac Farro – perkusja (2004-2010)
- Josh Farro – wokal, gitara prowadząca (2004-2010)
- John Hembree - gitara basowa, wokal (2005)
- Jason Bynum - gitara rytmiczna, wokal (2005)
- Hunter Lamb - gitara rytmiczna, wokal (2005-2007)
- Justin York - gitara rytmiczna, wokal (wiosenna trasa 2010, Justin, brat Taylor'a York'a, zastąpił Josh'a Farro)

*B.J.*

# OKRUCH RAJU

Rzym od wieków opisywano jako „okruch raj”. Można tu przyjeżdżać wiele razy i wciąż zachwycać się krajobrazem, kulturą, ludźmi oraz renesansowymi willami i parkami.

Kościół Santa Maria In Cosmedin to moje ulubione miejsce. Obok kościoła znajduje się Bocca Della Verita czyli usta prawdy. To kamienna tarcza z wyrzeźbionym wizerunkiem boga morza znajdująca się w XII-wiecznym portyku. W średniowieczu kobiety podejrzewane o niewierność musiały wkładać rękę w usta boga morza. Ostrzegano je, że jeśli nie powiedzą prawdy, bóg odgryzie im dłoń. Następnym ciekawym miejscem w Rzymie jest Panteon. Kiedyś była to pogańska świątynia poświęcona bogom, a teraz bardzo chętnie odwiedzane miejsce i zabytek. Podobnie jak Fontana Di Trevi - obok Koloseum i Schodów Hiszpańskich - jeden z symboli Wiecznego Miasta. Fontana ma niewiarygodne rozmiary, wybudowano ją

ponad 240 lat temu. Nie wiadomo skąd wziął się zwyczaj wrzucania do fontanny monet (przez ramię, koniecznie!), podobno ma to zapewnić powrót do Rzymu...

Rzym nie jest szczególnie niebezpiecznym miastem, lecz trzeba uważać na kieszonkowców oraz gromadki tamtejszych dzieci. Jeśli chodzi o zwyczaje miejscowe można zaimponować znajomością paru słówek po włosku, jest to bardzo mile widziane. Włosi rzadko używają słów proszę i dziękuję, ale nie trzeba się tym przejmować. :-)



Weronika  
Kazimierczak

## Wars i Sawa

### Osiągnięcia uczniów gimnazjum nr 86

Do etapu wojewódzkiego Konkursu Kuratorskiego z Języka Angielskiego zakwalifikował się Filip Baum z klasy IIIgc.

W II etapie Konkursu z Języka Angielskiego i Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych pierwsze miejsce zajęła Małgorzata Kuśmierczyk z IIIa.

Do etapu ogólnopolskiego konkursu kuratorskiego z matematyki zakwalifikował się Antoni Hanke z klasy IIIgc.

W wojewódzkim interdyscyplinarnym konkursie „Szczęście to piórko na dłoni” (kategoria fotograficzna) pierwsze miejsce zajęli Piotr Białas oraz Karol Kamykowski z klasy IIgb.

W ogólnopolskim konkursie „Zobacz anioła. Aniołowie są wśród nas” wyróżnienie dostała Natalia Jankowska z kl. I gc.

W konkursie historycznym „Wielowiekowe polsko-węgierskie kontakty” pod patronatem Burmistrza Dzielnicy Bemowo-Jarosława Dąbrowskiego 1miejsce zajęła Karolina Krzemień kl.IIgc, 5 miejsce

zajął Kacper Bernat-Januszkiewicz kl.IIgc, a 6 miejsce zajął Bartosz Haładyna z kl. Igc.

Natomiast wyniki naszych uczniów w dzielnicowych biegach przełajowych były fenomenalne. Janina Szwedo kl. Igb (2miejsce), Aleksandra Cupriak kl. Igb (7miejsce), Przemysław Chwołka kl Igc(7miejsce), Weronika Sadoś kl. IIgc (2miejsce), Ewa Godlewska kl. IIgb (3miejsce), Karolina Krzemień kl. IIgc (5miejsce), Kacper Goździkiewicz kl. IIgc (3miejsce), Jakub Chranowski kl. IIgb (6miejsce), Mateusz Borczyk kl. IIgb (7miejsce), Marek Kudłacik kl. IIgc (8miejsce), Maciej Wiśniewski kl. IIIga (5miejsce). Osoby wymienione wyżej zakwalifikowały się do Warszawskiej Olimpiady Młodzieży .

# Na zdrowie!

Pogoda zmienia się cały czas. Wpływa to nie tylko na nasze samopoczucie, ale i na zdrowie. Niezależnie od pory roku, łatwo jest zachorować. Oczywiście można wzmocnić swój organizm, spożywając specjalne tabletki, syropy czy inne tego typu wyroby. My chcielibyśmy przedstawić kilka zasad, dzięki którym możecie łatwo zadbać o swoje zdrowie.

- Każdego dnia co najmniej trzy razy jedz świeże owoce i warzywa.
- Unikaj smażonych dań. Wybieraj raczej posiłki pieczone lub gotowane na parze.
- Zamiast jasnego, pszennego pieczywa jedz ciemne, razowe, pełnoziarniste.
- Nie używaj soli, a unikniesz wielu dolegliwości czy chorób.
- Codziennie wypijaj ok. 1,5 l wody (liczy się mineralna, a nie zawarta w napojach lub posiłkach).
- Ogranicz nadmiar spożywanego cukru, czyli jedz mniej słodczy i pamiętaj, że cukier znajduje się również w napojach.
- Zmniejsz ilość tłuszczów w organizmie. Zamień tłuste sery na sery chude, jogurty. Wybieraj raczej tłuszcze roślinne.

Czas wolny spędzaj aktywnie, na rowerze, na boisku, na świeżym powietrzu.

Wysypiaj się! Pamiętaj, że do prawidłowego funkcjonowania organizm potrzebuje snu.

*Basia i Ola*



# Coca-Cola

**Coca-Cola** (w USA, Kanadzie, Australii i Wielkiej Brytanii powszechnie znana jako Coke) – marka bezalkoholowego napoju gazowanego firmy The Coca-Cola Company. Powstała pod koniec XIX wieku i jest obecnie jedną z najpopularniejszych marek na świecie. Od 1960 roku charakterystyczny kształt butelki jest także prawnie zastrzeżony. Coca-Cola jest jedną z ikon kultury masowej XX wieku.

## Historia

Coca-Cola została wynaleziona przez J. S. Pemberton, farmaceutę z Atlanty, w 1886 roku. Był to jego drugi napój na bazie liści koki i orzechów kolidzi (pierwszy nosił nazwę Pemberton's French Wine Coca). Początkowo sprzedaż Coca-Coli nie była rentowna, jednak po przejściu jej przez Asę Candlera (który w 1893 roku zarejestrował oficjalnie markę) i jego sprawnym zabiegom marketingowym napój stał się hitem, a zyski ze sprzedaży osiągnęły 50 mln dol. w 1912 roku. Po śmierci Candlera w 1929 roku firma The Coca-Cola Company została sprzedana grupie biznesmenów, a na jej czele stanął Robert Woodruff, który kierował spółką do śmierci w 1985 roku.

W 1906 roku rozpoczęła się ekspansja firmy poza USA. Coca-Cola trafiła na Kubę i do Panamy. Coca-Cola pojawiła się w butelkach w 1894 roku za sprawą dwóch przedsiębiorców, którzy otrzymali od Asy Candlera prawa do rozlewania napoju za cenę symbolicznego jednego dolara. W 1955 roku Coca-Cola pojawiła się także w puszkach.

Napój trafił nawet do ChRL, gdzie w 1978 roku władze chińskie zezwoliły na jego sprzedaż. W 1985 roku firma próbowała zmienić formułę napoju. Po wielu przygotowaniach wprowadzono ją na rynek, jednak na skutek protestów przywrócono poprzednią recepturę Coca-Coli i sprzedawano równocześnie z nową

pod nazwą "Coca-Cola Classic". Ostatecznie nowa formuła napoju nie przyjęła się i została wycofana przez koncern.

Do Polski napój trafił w 1957 roku. Został wstępnie zaprezentowany na Targach Poznańskich, a jego dostępność była początkowo ograniczona wyłącznie do sklepów sprzedających za waluty. W 1972 roku dzięki umowie między władzami PRL a koncernem rozpoczęto produkcję w kraju i zwiększono dystrybucję. Coca-Cola produkowana była na amerykańskiej licencji przez warszawskie zakłady piwowarskie oraz Górnośląskie Zakłady Piwowarskie w Zabrze i Tychach. Obecnie produkcja napoju odbywa się w trzech zakładach: w Staniątkach (koło Niepołomic, kilkanaście km od Krakowa), w Łodzi i w Radzyminie (k. Warszawy). Do Coca-Cola HBC Polska należy również rozlewnia wód butelkowanych w Tyliczu. Łącznie zakłady zatrudniają ponad 2800 pracowników, a od 1991 roku inwestycje w Polsce przekroczyły 500 mln dolarów.

*Jacob*



# Fauna Australii

**W moim artykule chciałabym wam pokazać niektóre egzotyczne zwierzęta Australii.**

Fauna Australii – różni się zasadniczo od fauny z innych rejonów świata. Wiele australijskich zwierząt nie występuje nigdzie indziej. 83% ssaków, 89% gadów, 90% ryb i 93% płazów żyjących w Australii czyli jest endemitami. Tak duża liczba endemicznych gatunków jest wynikiem długiej geologicznej izolacji kontynentu. Unikalną cechą fauny Australii jest całkowity brak rodzimych ssaków łożyskowych. W konsekwencji, torbacze wypełniły ekologiczne nisze, które w innych częściach świata zajmują łożyskowce. W Australii żyją dwa gatunki stekowców będących ogniwem pośrednim pomiędzy gadami i ssakami.

## Torbacze

Australię można nazwać krainą torbaczy, które opanowały tu większość środowisk. Torbacze (Marsupialia) charakteryzują się obecnością torby, w której wychowują młode.

Za najbardziej prymitywne uważa się drapieżne niełazowate (Dasyuridae), u których torba jest najslabiej rozwinięta. Drapieżne torbacze żyjące współcześnie należą do trzech rodzin: wspomniane już niełazowate (ok. 50 gatunków), krety workowate (Notoryctidae) z dwoma gatunkami i numbat (*Myrmecobius fasciatus*), który jest jedynym żyjącym członkiem mrówkożerowatych (*Myrmecobiidae*). Wilk workowaty (*Thylacinus cynocephalus*) należący do rodziny wilków workowatych (*Thylacinidae*) był największym spośród drapieżnych torbaczy, ale obecnie uważa się go za gatunek wymarły, gdyż ostatni żywy okaz dożył w niewoli do 1936 roku. To jedyny torbacz zagrażający dużym kangurom. Jego pysk zawierał komplet czterdziestu sześciu zębów, a szczęki mógł rozwierać pod kątem 180 stopni. Obecnie największym żyjącym mięsożernym torbaczem jest diabeł tasmański, który jest wielkości małego psa i chociaż potrafi polować, to głównie żywi się padliną. Na kontynencie australijskim wymarł około 600 lat temu, a obecnie żyje tylko na Tasmanii. Do rodzaju *Dasyurus* niełaz plamisty należą gatunki będące nocnymi drapieżnikami o

ciemnej sierści w jasne plamki wielkości kota zwane niekiedy kunami workowatymi.

## Ptaki

Na terenie Australii i otaczających ją terytoriów żyje ponad 800 gatunków ptaków. Około 350 z nich jest endemitami australijskiej krainy zoogeograficznej, na którą składa się Australia, Nowa Gwinea, Nowa Zelandia i wyspy południowo-zachodniego Pacyfiku. Najstarsze kopalne szczątki przodków tutejszych ptaków znajdowano już w późnych osadach oligoceńskich. Ptaki krainy australijskiej należą do 58 rodzin, z czego 12 jest endemicznych. Rodziny endemiczne to: nietlone strusiopodobne emu (3 gatunki) i kazuary (3 gatunki, w tym 1 australijski kazuar hełmiasty) oraz nogale (12 gatunków), sowniki (9 gatunków), lirogony (2 endemiczne gatunki australijskie: lirogon wspaniały i lirogon skromny), gąszczaki (2 endemiczne gatunki australijskie), czerwonki, miodojady, srokacze, gralinowate (4 gatunki: w tym gralina srokata (*Grallina cyanoleuca*) i gralina potokowa (*Grallina bruijnii*), apostoł australijski (*Struthidea cinerea*) i skałowron (*Corcorax melanorhamphos*), altanniki (17 gatunków), ptaki rajskie (41 gatunków).

## Jaszczurki i węże

Jaszczurki są najliczniej reprezentowane właśnie w Australii. Żyjące tu jaszczurki należą do pięciu rodzin. Gekony (*Gekkonidae*) są reprezentowane przez 114 gatunków w 18 rodzajach. Nie występują tylko w Tasmanii. Płatonogi (*Pygopodidae*) są endemiczną rodziną australijskiej krainy zoogeograficznej charakteryzującą się smukłym węzowatym ciałem oraz szczątkowymi kończynami tylnymi w kształcie krótkich płatkowatych wyrostków pokrytych łuskami. Do rodziny należą 34 gatunki w ośmiu rodzajach, a tylko jeden gatunek nie występuje w Australii. Agamy (*Agamidae*), rodzina jaszczurek reprezentowana przez 66 gatunków w 13 rodzajach. Warany (*Varanidae*) liczą tam 26 gatunków. Największy z nich, waran olbrzymi (*Varanus giganteus*), może osiągać do 2 m długości. Scynki (*Scincidae*) liczą 389 gatunków mniejszych



jaszczurek w 38 rodzajach, które łącznie stanowią około 50% wszystkich australijskich jaszczurek, a wśród nich takie charakterystyczne gatunki, jak scynk olbrzymi (*Tiliqua scincoides*) i scynk krótkoogonowy (*Trachydosaurus rugosus*).

## Płazy

Gromada płazów (*Amphibia*) jest w Australii reprezentowana tylko przez rząd płazów bezogonowych (*Anura*). Kontynent ma cztery rodzime rodziny żab i jeden gatunek ropuchy celowo wprowadzonej w 1935 roku. Ropucha aga (*Bufo marinus*) została wprowadzona jako broń biologiczna przeciwko szkodnikom upraw trzciny cukrowej. Jak się szybko okazało, tutejsze szkodniki były dla niej niedostępne, gdyż

przebywają na górnych częściach trzciny, do której ropucha nie mogła dosięgnąć. Szybko opuściła suche i niegościnne pola trzcinowe i sama stała się plagą. Nie mając wrogów naturalnych poza jednym węzem odpornym na jad znajdujący się w jej skórze, zaczęła wypierać rodzime żaby, zjadać pszczoły miodne wychodzące z uli. Stała się częstym gościem podwórek gospodarstw domowych, gdzie nawet psy wolą oddać jej swoją karmę, niż narazić się na kontakt z jej jadowitą skórą. Jest największą z ropuch i może dorastać do 25 cm długości, chociaż zwykle nie przekracza 18 cm, a jej naturalnym terenem występowania jest obszar obu Ameryk od południa Ameryki Północnej do Patagonii w Ameryce Południowej.

*Asia Strzelczyk*

# Aktywność słoneczna

## Co to jest aktywność słoneczna?

Aktywność słoneczna to określenie różnych zjawisk zachodzących na powierzchni i atmosferze Słońca. Należą do nich: plamy słoneczne, rozbłyski, wzrost promieniowania elektromagnetycznego. Aktywność Słońca opisuje się sumą tych zjawisk. Obserwuje się wiele cykli długoletnich aktywności Słońca, z których podstawowy ma długość 11,1 lat.

## Maksimum 24. cyklu aktywności słonecznej

Grupa astronomów kierowana przez Douga Bieseckera z NOAA Space Weather Prediction Center i sponsorowana przez NASA przewiduje jednak, że obecny cykl nie będzie efektowny. Eksperti oceniają, że największą liczbę plam będziemy obserwować w maju 2013 roku, a średnia miesięczna liczba Wolfa osiągnie 90. Dla porównania, w poprzednim maksimum, na przełomie lat 2000-2001, liczba ta sięgnęła 125. Wynik sięgający 90 ma być najniższym od 1928, kiedy to w maksimum cyklu numer 16 miesięczne liczby Wolfa sięgnęły 78.

Niskie maksimum nie oznacza jednak, że Słońce nie zafunduje nam atrakcji i niespodzianek. Uśrednione w całym miesiącu liczby Wolfa mogą być na poziomie 90, ale mogą też zdarzać się dni, w których rozbudowane grupy plam spowodują, że wynik ten dotrze do poziomu 200. Ponadto przykłady z przeszłości pokazują, że nawet niskie maksima potrafią być efektowne. Jedna z największych burz geomagnetycznych

na powierzchni naszej dziennej gwiazdy, którą mieliśmy okazję obserwować w roku 1859, wydarzyła się podczas maksimum, którego rozmiar był porównywalny z tym, jaki prognozują obecnie eksperci.

## Co może nas czekać w 2013 roku?

Zdaniem specjalistów z NASA rok 2013 będzie szczytowy pod względem ilości rozbłysków oraz plam słonecznych, które wygenerują olbrzymie promieniowanie. W efekcie mieszkańcy Błękitnej Planety będą narażeni na częste zaniki napięcia w sieciach elektrycznych. Wg najczarniejszych scenariuszy przerwy w dostawie prądu będą mogły sięgać nawet kilku miesięcy. Łatwo sobie wyobrazić, co w realiach XXI w. mogą oznaczać tak długotrwałe awarie. Życie na Ziemi w krótkim czasie może zostać wywrócone do góry nogami.

Posłuszeństwa odmówią też urządzenia, których działanie uzależnione jest od sprawności satelitów krążących wokół Ziemi. Możemy zapomnieć o szybkiej, wygodnej podróży samochodem i kontrolowaniu trasy za pomocą aparatury GPS. Należy się także przygotować na poważne utrudnienia w podróżach samolotem i na zaburzenia w działaniu komunikacji radiowej. W KOŃCU NASZE SŁOŃCE BYŁO KIEDYŚ BOGIEM, WIĘC MOŻE SIĘ CZASEM MŚCIĆ...

*Marcin Kastek*

# Dokąd wybrać się na wakacje

## czyli wakacyjne dylematy

Teraz, gdy mamy luty, a termometry wskazują zazwyczaj temperaturę poniżej zera, często wracamy myślami do wakacji. Zdarza się, że już o tej porze roku nasi rodzice muszą planować sobie letni urlop. Lecz co, jeśli nie wiemy dokąd jechać? Poniżej polecam kilka miejsc w Europie Zachodniej, w których można niedrogo, ale bardzo miło spędzić przynajmniej część wymarzonego odpoczynku.

Europa jest niepowtarzalnym i bardzo ciekawym kontynentem. Trudno w całości opisać jej różnorodność. Nazywamy ją czasem "starym kontynentem", bo stanowi kolebkę ludzkości i współczesnej cywilizacji. Łączy w sobie elementy kultury, filozofii, nauki, historii i sztuki. Z trzech stron otoczona jest morzami i oceanem, co z pewnością dobrze wpływa na atrakcyjność i warunki klimatyczne tego kontynentu. Różne formy terenu nizin i góry, spokojne, urocze zakątki rzek i jezior oraz przepiękne, tętniące życiem wybrzeża zadowolą każdego. Klimat jest w przeważającej części umiarkowany, nieuciążliwy i sprzyjający każdemu turyście. Wakacje we Francji i Hiszpanii na przepięknych plażach wybrzeża atlantyckiego w Zatoce Biskajskiej, w basenie Morza Śródziemnego – w Hiszpanii, Francji czy we Włoszech, a także na adriatyckim wybrzeżu Włoch będą obfitowały w niezliczoną ilość wrażeń oraz gwarantowały przeżycie głębokich doznań w trakcie spotkań z zabytkami najwyższej klasy, wpisanymi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Coraz bardziej modna staje się aktywna forma wypoczynku- zwiedzanie w domu na kółkach (tzw. camperze). W przeciwieństwie do ofert z biur podróży oferujących jedynie 2 tygodnie w drogim hotelu 100 metrów od plaży, tutaj możemy pojechać praktycznie wszędzie. Tam, gdzie dusza zapragnie. Ponadto w każdej chwili możemy się zatrzymać i zdrzemnąć się lub coś przekąsić. Samochód wyposażony jest w prysznic, toaletę, lodówkę... Wszystko, co posiada każde mieszkanie, tylko w wersji pomniejszonej! Na campingu możesz przeżyć

wspaniałe lato, pogłębić rodzinne relacje, wypocząć. Tak spędzany czas wakacji może dostarczyć znacznie bogatszych doświadczeń niż poukładana wycieczka samolotowo-autokarowa i pobyt w zatłoczonym hotelu.

Na zakończenie proponuję camping Salinello (<http://www.salinello.it/>) w miejscowości Tortoreto Lido położonej na włoskim wybrzeżu Adriatyku w regionie Abruzja. "Salinello" to kompleks wakacyjny, który oferuje przyjemny wypoczynek. Położony jest nad samym morzem z szeroką piaszczystą plażą. Proponuje bardzo bogatą infrastrukturę: amfiteatr z 1500 miejsc siedzących, teatr, dyskotekę, kino, 3 baseny, podgrzewany basen dla dzieci, jacuzzi, 2 korty tenisowe, minigolf, łucznictwo, boiska do koszykówki, siatkówki i piłka nożnej, siatkówkę plażową, plac zabaw, stół do ping-ponga i piłkarzyki, kafejkę internetową, salę telewizyjną. Ponadto na terenie znajdują się apteka, bar, restauracja, lodziarnia, sklep spożywczy i warzywniczy, pizzeria, fryzjer, bankomat. Można skorzystać z ambulatorium medycznego i bezpłatnej konsultacji lekarskiej dla dzieci, a także uczestniczyć we Mszy Świętej. Z pewnością każdy znajdzie tutaj coś dla siebie! Nie zwlekaj, zwiedź Europę, a zaplanuj już dziś!



*Zuzanna Mucha*

# Kącik kulinarny ZAGADKI LOGICZNE

*Przepis na zupę krem z grzybów*

*Dziś podam Wam przepis znanej na całym świecie kucharki Julii Child.*

*Julia Child to amerykańska mistrzyni kuchni, która wyjechała do Francji, gdzie studiowała w paryskiej Le Cordon Bleu uznawanej za jedną z najlepszych szkół kulinarnych. Tap, jak sama twierdzi, poznała prawdziwy świat smaków i zapachów...to tam zakochała się w gotowaniu. W późniejszym czasie Julia Child napisała książkę kucharską składającą się z ponad 300 przepisów, która szybko stała się popularna. Jako telewizyjna gwiazda kulinarna podbiła serca publiczności. Jej bezpretensjonalność, urok osobisty i poczucie humoru przekonywały o radości z jedzenia i gotowania, a także o tym, że niezbędnym składnikiem każdego przepisu jest...pasja!*

Przygotowanie:

Porcja: dla 6-7 osób

Składniki:

-2 łyżki masła

-1 szklanka drobno posiekanej cebuli

-¼ szklanki mąki

-1 szklanka gorącego wywaru drobiowego

(ugotowane kostki z kurczaka, okrawki, podroby i szyjki gotować na wolnym ogniu przez ok. 1-1.5 godziny)

-6 szklanek mleka

-1 l świeżych grzybów, umytych i posiekanych w kostkę

-½ szklanki śmietany kremówki

-sól, pieprz biały

-kilka kropli cytryny (według uznania)

-¼ łyżeczki suszonego estragonu

Zaczynamy!

Cebulę podsmażyć na maśle; smażyć pod przykrywą ok. 8 minut (aż się zeszkli). Dodac mąkę i smażyć powoli i ostrożnie przez 2-3 minuty, cały czas mieszając. Zdjąć z ognia i stopniowo dolewać wywar. Powoli doprowadzić do wrzenia, a potem dolać mleko.

Grzyby podsmażyć (ok. 3-4 min). Dodać do wywaru grzyby i suszony estragon. Gotować na wolnym ogniu przez 20 minut, cały czas delikatnie mieszając. Dodać śmietanę, pogotować jeszcze chwilę i doprawić (sól, pieprz, cytryna)

Powodzenia!

*Szcześciara*

## Zagadka nr 1

Dwie monety dają łącznie siedem złotych, choć jedna z nich nie jest dwuzłotówką.

Czy to możliwe?

## Zagadka nr 2

Biedni to mają, bogaci tego potrzebują, ale jeśli by któryś z nich to jedli, z pewnością by zginęli. Co to jest?

## Zagadka nr 3

Mamy do dyspozycji dwa naczynia: 5-litrowe, 3-litrowe i fontannę z dużą ilością wody.

Jak za ich pomocą odmierzyć 4 litry wody?

**Odp nr 3:** Napełniamy naczynie 5-litrowe, przelamy do 3-litrowego i tak w 5-litrowym zostają nam 2 litry. Opróżniamy 3-litrowe i przelamy tam 2 litry z drugiego naczynia. Teraz wystarczy tylko napełnić naczynie 5-litrowe i z niego przelać tyle ile się da (czyli 1 litr) do 3-litrowego.

**Odp nr 2:** Nic. Biedni nie mają nic, bogaci nic nie potrzebują, a jeśli by jedli lub drudzy żywiłi by się nie niczym, z pewnością by umarli!

**Odp nr 1:** Tak to możliwe: te monety to 2 zł i 5 zł. Wszystko się zgadza, bo jedna z nich nie jest dwuzłotówką.

*redaktorek*

